



niedziela

głos z Torunia

NR 45 (933) • J • ROK LV • 4 XI 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Ruch „Maitri”

Ludzie ze stali – wspomnienia z zesłania

Ukochany duszpasterz torunian –
duchowni diecezji chełmińskiej

TEMAT TYGODNIA

Liczyć dni nasze, by osiągnąć mądrość serca

Rozmyślając o życiu i przemijaniu, obserwowałam spadające z drzew liście, złote, rude, czerwone, czasem miotane podmuchami wiatru, wirujące, niektóre nabierały prędkości, gdy zbliżały się do ziemi. Były jak dojrzałe owoce oddane ziemi. Panie, „naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90, 12). Każdy dzień, każda minuta jest darem, łaską, ale też za każdą myśl, za każde słowo, za każdy czyn kiedyś odpowiemy przed Bogiem. Tę prawdę przypominamy sobie w pierwszych dniach listopada, gdy stajemy przy grobach bliskich, przyjaciół, i tych, którzy kształtowali nasze życie, i tych, którzy zginęli w obronie Ojczyzny. Modlimy się, pamiętamy ich dobroć, uśmiech, obecność, czasem zabłąkana łza rozświecila oczy. Pamiętamy z nadzieją, że Bóg też pamięta o każdym okrucieństwie, miłości i ufności.

Panie, „naucz nas liczyć dni nasze”, abyśmy wiedzieli, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, abyśmy pracowali nad sobą, abyśmy panowali nad egoizmem, pychą, chciwością, emocjami i uczyli się przebaczać. A własnymi siłami mało możemy wskórać, wszak jesteśmy słabi, grzeszni i takich kocha nas Bóg. Dlatego w pokorze stajemy przed Ojcem, by prosić, by Jego miłość przemieniała serce, myśli i wolę, by prosić o „rozum rozświecony wiarą”, by prosić o łaskę dobrego życia w codzienności.

W tym kontekście w bieżącym numerze „Głosu z Torunia” możemy dowiedzieć się, jak przeżyli „ludzie ze stali”, czytając wspomnienia z zesłania do Uzbekistanu. Lektura tego artykułu pokazuje, do czego prowadzi życie bez Boga. Bez Boga – jak mówi Benedykt XVI – rozprzestrzeniła się pustka, lecz wychodząc od doświadczenia tej pustki, możemy odkryć na nowo radość wiary. Na pustyni ludzie wiary swym życiem wskazują drogę do ziemi obiecanej i uobecniają nadzieję. „Żywa wiara otwiera serce na łaskę Boga, która uwalnia od pesymizmu”. I to jest naszym zadaniem na Rok Wiary: być świadkiem życia przemienionego przez Boga.

Beata Pieczykura

WIERZĘ W ŻYWOT WIECZNY

Nie ma rodziny czy wspólnoty, w której ktoś bliski nie dokończył już życia ziemskiego i odszedł tam, gdzie Chrystus Pan, zgodnie ze swoją obietnicą, przygotował nam miejsce (J 14, 2). Kto miał łaskę towarzyszyć temu przejściu do domu Ojca, jeżeli jest człowiekiem wiary,

dokończenie na str. VI



Umacnianie wspólnoty i formacji

Toruń

W roku jubileuszowym 20-lecia Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Toruńskiej 13 października Oddział Rejonowy w Toruniu obchodził doroczny dzień skupienia.

Przeżywalimy go w parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu. Mszę św. odprawił asystent rejonowy ks. kan. Ryszard Domin wraz z asystentem koła ks. Wojciechem Jonikiem. W homilii ks. Ryszard nawiązał do Roku Wiary i słów Benedykta XVI, z którymi korespondowały treści czytań z dnia ukazujące rolę Maryi w życiu Jezusa i naszym oraz Chrystusa jako wcielonego Słowa Boga. Wskazał na szczególne miejsce Słowa Życia oraz chrztu, źródła naszej wiary, powołania do godności dziecięstwa Bożego. Ksiądz asystent zachęcił nas do radosnego przeżywania wiary w naszych domowych Kościołach, aktywnego poznawania Chrystusa w Słowie Bożym i Jego obecności w sakramentach. W modlitwie wiernych, którą przygotował prezes koła Tadeusz Kierel, modliliśmy się m.in. za rodziny, aby były przestrzenią wzajemnego szacunku, przebaczenia i niegasnącej miłości oraz za zmarłych członków stowarzyszenia. Pozostając w kościele, z dużym zain-



Uczestnicy dnia skupienia SRK w kościele Matki Bożej Zwycięskiej i św. Jerzego w Toruniu

teresowaniem wysłuchaliśmy przygotowanej przez Bogdana Majora prelekcji o naszym ponadstuletnim, pięknie wyposażonym zabytkowym kościele i jego historii.

Na drugą część spotkania przeszliśmy do domu parafialnego im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie wszystkich powitała prezes Zarzą-

du Rejonowego SRK Małgorzata Dykier, a następnie przy kawie i ciastach uczestnicy marszu „Obudź się, Polsko” w Warszawie opowiedzieli o jego atmosferze i podzielili się refleksjami.

Ostatnim punktem była medytacja seniora naszego stowarzyszenia dr. Jerzego Matyjka o świętości

małżeństwa i rodziny. Z zapartym tchem słuchaliśmy, że małżeństwo to sakrament niezwykły – jeden dla dwojga. Jest ono drogą do świętości, najgłębszą wspólnotą życia i miłości, nienaruszalną i nietykalną. W dalszym ciągu dr Matyjek pokazał nam, opierając się na dokumentach Kościoła, Piśmie Świętym, swoje głębokie przemyślenia i doświadczenie życia swojego i żony Barbary, w dużej mierze poświęcone służbie małżeństwu, rodzinie i życiu. Prelegent uzasadniał, że życie człowieka, ciało człowieka jako świątynia Ducha Świętego, sfera seksualna, płodność, a także niepłodność jako powołanie do adopcji, współlistnienie matki z dzieckiem w łonie, rodzenie, mleko matki, karmienie piersią są święte. Zwrócił też uwagę na kapłaństwo naszych dzieci i Kościół domowy jako wspólnotę wiary. Zakończył refleksje trzema napomnieniami apostołskimi do małżonków według Listu św. Pawła do Efezjan.

Bogaty dzień zakończyliśmy w kościele modlitwą różańcową z rozważaniami tajemnic radosnych według myśli bł. Jana Pawła II oraz Litanią do Błogosławionego i oddaniem mu czci przez ucałowanie relikwii, które na stałe znajdują się w kościele.

Maria Major

„Kierunek: Jasna Góra 2012”

Częstochowa

22 października, w liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II, w ramach Dni Kultury Wiary, w auli Redakcji „Niedzieli” w Częstochowie odbyła się gala 7. edycji Konkursu Fotograficznego „Kierunek: Jasna Góra 2012” pod hasłem: „Fenomen piel-

grzymek uchwycony w kadrze”. Konkurs był adresowany do fotografików amatorów – pielgrzymów i świadków pielgrzymowania na Jasną Górę. Jego celem było promowanie idei pielgrzymowania do miejsc świętych i dokumentowanie.

Pierwsze miejsce przyznano Aleksandrze Banach z Bydgoszczy. Jak głosi komunikat komisji konkursowej pracującej pod kierunkiem artysty plastyka dr. Włodzimierza Karankiewicza, wszyscy uczestnicy są zwycięzcami, bowiem wędrując na

Jasną Górę, szukali piękna, dobra, a tym samym Boga.

Wśród uczestników konkursu był Mirosław Radciniewski z parafii pw. św. Mikołaja przy bazylice konkatedralnej Trójcy Świętej z Chełmży. Pan Mirosław wybrał się na szlak Pieszej Pielgrzymki z Torunia na Jasną Górę w grupie zielonej Jabłonowo – Wąbrzeźno. Pielgrzymował do Częstochowy po raz pierwszy, aby podziękować za zdrowie. A zdrowie jest darem, którego nie doceniamy. Dopiero wtedy, gdy tracimy je, odkrywamy, że jest ono skarbem, który nie siemy w naczyniach glinianych. Dlatego dopóki żyjemy, dziękujemy Bogu za to, że nas stworzył i jest z nami we wszystkich momentach

istnienia, nawet w tych najtrudniejszych, bolesnych i smutnych, a źródłem radości niezależnie od sytuacji jest Najwyższy. Przestrzenią, w której doświadczamy miłości Boga i drugiego człowieka, pomocy braterskiej i życzliwości, jest pielgrzymka. Stąd Mirosław Radciniewski podkreśla wspaniałą atmosferę i opowiada, że samo wejście na Jasną Górę, spojrzenie na Obraz, a potem Msza św. były przeżyciem, które trudno wyrazić słowami. Świadectwem tych rekolacji w drodze są liczne fotografie, a 3 z nich trafiły na konkurs. Panu Mirosławowi w wyborze pod kątem artystycznym pomagał artysta fotografik Michał Kokot z Obrowa.

Beata Pieczykura



Mirosław Radciniewski

Jedną z trzech prac Mirosława Radciniewskiego z Chełmży, które brały udział w konkursie „Kierunek: Jasna Góra 2012”



ELŻBIETA BELKIUS

Tablica w miejscu uprowadzenia
bł. ks. Jerzego

ŚLADEM BŁOGOSŁAWIONEGO

Społeczność Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 18 października pielgrzymowała do Górska – miejsca porwania bł. ks. Jerzego Popiełuszki. W południe studenci wraz z gronem wykładowców i duszpasterzy uczestniczyli w Mszy św., którą celebrował rektor WSKSiM ks. dr Zdzisław Klafka CSsR.

Do zgromadzonych przed ołtarzem polowym w Górsku słowo Boże skierował o. dr Tadeusz Rydzek. Podkreślił heroizm życia bł. ks. Jerzego, a także przypomniał o jego oddaniu Bogu, Ojczyźnie i Kościołowi. Przywołując także niektóre wydarzenia z życia błogosławionego, o. Tadeusz wskazał na prawdę, która powinna być nadrzędną wartością w życiu studenta, profesora, księdza, ojca, matki, każdego z nas.

Zwieńczeniem było zawierzenie się społeczności akademickiej opiece Maryi, która chce być naszą Matką. Słowami modlitwy aktu oddania się Niepokalanie Poczętej studentki, profesorowie i ich duchowi przewodnicy wyrazili swoje pragnienie bycia posłusznym woli Bożej przez oddanie się w ręce Najświętszej Dziewicy Maryi. Elżbieta Belkius

Odnawialne źródła energii szansą dla Europy

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej stała się jednym z trzech miejsc, w których od 15 do 17 października odbywała się międzynarodowa konferencja pt. „Europa Wielkich Szans”. Spotkanie naukowców zostało zorganizowane z rozmachem. Pierwsze dwa dni obrad odbyły się w Polsce. W poniedziałek 15 października w Samodzielnej Pracowni Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych w Tucznie, a następnie we wtorek w WSKSiM w Toruniu. W ostatnim dniu uczestnicy sympozjum obradowali w Parlamencie Europejskim w Brukseli. Głównym organizatorem konferencji był prof. Jan Szyszko, który dwukrotnie w III RP (1997-99 oraz 2005-07) pełnił funkcję ministra ochrony środowiska.

Tematem wtorkowych obrad był potencjał Polski w zakresie odnawialnych źródeł energii. Uczestników spotkania w murach toruńskiej uczelni powitał jej założyciel o. dr Tadeusz Rydzek, dzięki któremu inwestycje geotermalne aktywnie rozwijają się w grodzie Kopernika. Podczas konferencji zaprezentowane zostały także inne odnawialne źródła energii takie, jak: energia solarna, wiatrowa, wodna czy energia uzyskiwana z biomasy.



Geotermia w Toruniu

KS. GRZEGORZ BARTKO

Mgr inż. Artur Michalski zaprezentował korzyści, a także zagrożenia wynikające z wykorzystania energii wiatrowej. Niestety, wykorzystanie energii wiatrowej znacznie obniża wartość gruntów, na których ustawione są wiatraki, oraz praktycznie uniemożliwia zamieszkanie w ich najbliższym sąsiedztwie. Kolejne wystąpienie dotyczyło wykorzystania biomasy, która jest jednocześnie szansą zabezpieczenia w energię terenów wiejskich. Mgr inż. Patryk Stasiak przedstawił rozkład możliwości wykorzystania biomasy na mapie Polski. Dr inż. Piotr Długosz ukazał wykorzystanie energii geotermalnej na terenie Europy. Najwięcej ciepłowni geo-

termalnych znajduje się obecnie w Islandii i Turcji. W Polsce, jak mówił dr Długosz, energia geotermalna stanowi ogromną szansę z powodu złóż oraz zapotrzebowań. Instalacje ciepłownicze, które znajdują się w dużych miastach, umożliwiają jeszcze lepsze wykorzystanie energii cieplnej, którą można uzyskać przy pomocy źródeł geotermalnych. W przypadku toruńskiej inwestycji prognozowane jest uzyskiwanie energii, która pozwoli w przyszłości ogrzać prawie połowę miasta. Oprócz tego mają powstać baseny termalne, które będą pełnić funkcje lecznicze i rekreacyjne. Niewątpliwie, mieszkańcy Torunia wciąż czekają na krytą pływalnię z prawdziwego zdarzenia. „Jeśli Pan Bóg da, wiosną rozpoczniemy realizację przedsięwzięcia, a za 2 lata oddamy terminy do użytku. (...) Będą one służyć wszystkim” – podkreślił dyrektor Radia Maryja.

Podczas konferencji wystąpili także prof. Semjon Kundas z Białorusi oraz prof. Antonina Kaliniczko z Ukrainy, którzy przedstawili stopień zaawansowania wykorzystania odnawialnych źródeł energii w swoich krajach.

Na zakończenie odbyła się wizja terenowa geotermii toruńskiej.

Ks. Grzegorz Bartko

Inauguracja Roku Wiary

Grudziądz

14 października z okazji Dnia Papieskiego oraz inauguracji Roku Wiary w bazylice św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu odbyła się uroczysta Msza św., którą celebrował proboszcz parafii ks. kan. Dariusz Kunicki. W prezbiterium wystawione zostały relikwie św. Jana Berchmansa, patrona liturgicznej służby ołtarza, których peregrinacja odbywa się na terenie rejonu grudziądzkiego. Homilię na temat Roku Wiary w nawiązaniu do Ewangelii wygłosił ks. Wojciech Osicki, wikariusz. Następnie przedstawiciele grup parafialnych

otrzymali z rąk ks. kan. Dariusza Kunickiego list apostolski Benedykta XVI „Porta fidei” ogłaszający Rok Wiary. Ksiądz Proboszcz zachęcał parafian do modlitwy i pogłębienia swojej wiary poprzez lekturę Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz dokumentów Soboru Watykańskiego II, do czego również zachęca Ojciec Święty w swoim liście. Przed kościołem wolontariusze przeprowadzali zbiórkę do puszek na „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

W ramach obchodów 12. Dnia Papieskiego w bazylice przed ołtarzem Najświętszego Serca

Pana Jezusa, gdzie wystawione są relikwie bł. Jana Pawła II, odbył się koncert w wykonaniu scholi parafialnej „Pueri Sancti Nicolai”. Koncert prowadził Piotr Jezierski. Poszczególne utwory przeplatane były fragmentami słów, które błogosławiony wypowiadał podczas pielgrzymek do Ojczyzny. Blisko półtoragodzinny koncert został nagrodzony brawami przez słuchaczy, którzy w ten sposób podziękowali wykonawcom za chwilę zadumy i rozmodlenia.

Zenon Zaremba

Ruch „Maitri”



W dniach 6-7 października w Domu Pielgrzymy Ojców Redemptorystów w Toruniu miało miejsce spotkanie krajowe Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”. Październikowe spotkanie to już tradycja, która na stałe wpisała się w kalendarz. Członkowie spotykają się rokrocznie. To czas na wspólną modlitwę, umacnianie wspólnoty, dzielenie się sobą. To już 36. spotkanie krajowe w ponad 30-letniej działalności ruchu. Odbyło się ono pod hasłem: „Ruch Maitri – wspólnotą wspólnot”. Poprowadził je duszpasterz krajowy ruchu o. Jan Jacek Stefanów, werbista. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele wszystkich wspólnot z kraju, a także rodzice adopcyjni i ofiarodawcy współpracujący z ruchem – zaangażowani w dzieło Adopcji Serca bądź wspomagający jednorazowe projekty.

„Maitri” jest ruchem katolickim zrzeszającym 11 wspólnot działających przy parafiach w różnych częściach Polski (m.in. przy kościele św. Józefa w Toruniu). Bezpośrednim impulsem powstania Ruchu „Maitri” było zetknięcie się jego założyciela z pracą Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości założonego przez bł. Matkę Teresę z Kalkuty.

Bł. Matka Teresa powiedziała kiedyś: „Co ja czynię, wy możecie czynić także. I tak wspólnymi siłami uczynimy coś pięknego dla Boga”. Członkowie Ruchu „Maitri” odczytali to jako wezwanie skierowane osobiście do siebie i odpowiadają na nie w duchu wiary. Duchowość koncentruje się wokół cierpiącego Chrystusa. Miłość wyrażona czynem przez służbę najbiedniejszym z biednych jest odpowiedzią na Chrystusowe pragnę. Patronami ruchu są bł. Matka Teresa z Kalkuty i św. Franciszek z Asyżu.

W pierwszych latach działalności Ruch „Maitri” skupiał się na wysyłkach darów rzeczowych

do placówek misyjnych. Początkowo były to paczki wysyłane do Indii, z czasem zakres działania znacznie się poszerzył. Aktualnie „Maitri” swoją pomoc kieruje przede wszystkim do najuboższych w Afryce. Przez lata istnienia forma udzielanej pomocy uległa zmianie. Wypracowany został nowy model działania. Obecnie pomoc udzielana jest głównie przez program Adopcji Serca umożliwiający edukację dzieciom w Afryce. Adopcja Serca to dobrowolne moralne zobowiązanie do pomocy przez indywidualny lub zbiorowy patronat znanemu z nazwiska i imienia dziecku w Trzecim Świecie. Programem objęte są sieroty i dzieci ze skrajnie ubogich rodzin. Adopcja Serca jest największym dziełem Ruchu „Maitri”. Nie jest to jednak jego jedyna działalność. „Maitri” systematycznie wspiera misyjne ośrodki dożywiania dla zagłodzonych dzieci, a także finansuje jednorazowe projekty pomocowe, np. remonty czy budowę szkół w Afryce, zakup leków i wyposażenia dla ośrodków zdrowia, zakup samochodów dla ośrodków misyjnych. Jest to odpowiedź na konkretne potrzeby zgłaszane przez misjonarzy. W tym celu organizowane są wystawy, zbiórki, prelekcje, akcje informacyjne.

„Maitri” współpracuje z kilkunastoma zgromadzeniami misyjnymi w Afryce. Poszczególne wspólnoty współpracują ze sobą. Członkowie ruchu wspólnie przeżywają także formację duchową: rekolekcje, dni skupienia, itp. To wszystko ma służyć umocnieniu i budowie jedności ruchu. Jednym z takich spotkań jest właśnie coroczny zjazd.

Ewa Krzyżek

Szczegółowe informacje na temat Ruchu „Maitri” można znaleźć na stronie: www.maitri.pl, e-mail: torun@maitri.pl, adopcja@maitri.pl (Maitri – Gdańsk)

LUDZIE ZE S

Kołchoz pod Wabkientem nie był skanalizowany, było tam czasami nawadniane bajoro z wodą. Kapali się tam ludzie i zwierzęta; z niego była też brana woda do gotowania. Wodę trzeba było przecedzać przez szmatkę, aby pozbyć się czerwonych robaczek. Ludzie od tej wody chorowali. Moja siostra Genowefa i mama Apolonia oraz ciocia pracowały w kołchozie przy zbiorze bawełny po 12, 16 godzin. Ja byłam za mała do pracy, więc zdobywałam jedzenie. Wybierałam jajka z ptasich gniazd, pisklęta, kradłam kłosa prosa, trochę jęczmienia i pszenicy z pola po żniwach, choć było to zabronione; żywiliśmy się też lebiodą i koniczynką. Czasem szłam na żebry do pobliskich osad. Gdy mama zaczęła chorować i puchnąć z głodu, nauczyłam się polować na jeże. One uratowały nas od śmierci głodowej, chociaż Uzbegy patrzyli na nie z obrzydzeniem. Uzbegy wówczas traktowali nas wrogo i nazywali Urus, czyli Rosjanie. Nie mieli pojęcia, że poza Rosją są jeszcze inne państwa.

Z kołchozu uciekłyśmy do Wabkientu, gdzie mama dostała pracę i otrzymywała niewielki kawałek chleba. Zamieszkałyśmy w małym pomieszczeniu z czterema innymi rodzinami. Siostra też dostała pracę, robiła skarpety i rękawice dla żołnierzy na front. Obowiązywała norma, więc jej pomagałam. Jednak głód był wszechobecny, chleba było zbyt mało. Zaczęłam handlować na bazarze mięsem i tłuszczem z jeży, które łapałam. Żywiliśmy się także mięsem padłych sztuk bydła, które zakopywano za szpitalem. Ludzie orientowali się, gdzie można było wykopać takie zwierzę i wykopywali, dzieląc się nim, następnie gotowali je i jedli.

Z czasem mama dowiedziała się, że pod Bucharą jest ochronka dla dzieci. Z rodzin, w których nie było ojca a kilkoro dzieci, można było je oddać do tej ochronki. Mama mnie tam oddała, jednak szybko stamtąd uciekłam – sama przez pustynię do Wabkientu, do mamy i siostry.



Potem w Bucharze powstała szkoła polska, w której zaczęłam naukę razem z siostrą. Mieszkałyśmy w internacie. Byłyśmy tam 4 lata, do 1946 r.

W 1946 r. wróciłyśmy do Polski. Udało się to dzięki polskim Żydom. Byli dobrymi organizatorami i wykorzystali moment, w którym dzieci z domu dla dzieci i młodzieży mogły wyjechać do Polski. Tym sposobem moja mama jechała razem z wychowankami z domu dziecka i z nami do Polski. Podróż trwała cały miesiąc. W jej trakcie w tragiczny sposób siostra straciła nogę. Po przekroczeniu granicy polskiej w Brześciu, trafiłam do Gostynina, a następnie do domu dziecka w Ostródzie. Jednak wszyscy odczuwaliśmy ogromną niechęć władz polskich do nas, repatriantów. Gdy zastanawiałam się, co było powodem takiej nie-

TALI



Wanda Borowy (ur. 1933) z Torunia z pamiątkowymi zdjęciami

chęci, to pomyślałam, że chyba sam fakt naszego życia i to, że byliśmy świadkami tamtych lat przeżytych w Związku Radzieckim.

Po pewnym czasie mama z siostrą odnalazły mnie w Ostródzie. Mama z trudem znajdowała u kogoś kącik do zamieszkania za pracę i posługiwanie w domu. W Ostródzie w 1951 r. zdałam maturę, moja siostra również. Rozpoczęłam pracę i za pierwszą pensję kupiłam mamie materiał na kostium. Sama chodziłam do pracy w starym, szkolnym mundurku, bo nie miałam innej odzieży. Za następną pensję kupiłam sobie torbę konduktorkę ze świńskiej skóry, mam ją do dzisiaj na pamiątkę. Częścią pensji dzieliłam się z siostrą, która studiowała filologię rosyjską we Wrocławiu. O jedzenie nie martwiłam się, bo mama hodowała kury i codziennie

był chleb z jajecznicą, a do tego surowa cebula.

Po latach zamieszkałam w Toruniu. W 1961 r. urodziłam syna, a po 2 latach kolejne dziecko. W 1970 r. w Ostródzie zmarła moja mama. Siostra była już na emeryturze, więc zamieszkała w Toruniu, by być bliżej nas. Nie mieszkała tutaj długo, bo w 1995 r. zmarła. Postarałam się więc o grób 2-osobowy i obie z mamą tu leżą. Z mojej wyprawy do Uzbekistanu przywiozłam ziemię i pęk tamtych traw jako symbol z grobu ojca i brata. Z Kanady ściągnęłam też urnę z prochami brata Mieczysława (1923–2011). Z Uzbekistanu wyszedł z armią Andersa. Rozmawiałam z nim i podzielił moje pragnienie, abyśmy w tym grobie wszyscy byli razem.

Wypowiedzi Wandy Borowy wysłuchała i opracowała Helena Maniakowska

cdn

Zakończenie Roku
ks. Piotra Skargi w Toruniu

Obchody czterechsetlecia śmierci wielkiego jezuitę i kaznodziei zostały połączone z inauguracją nowego roku akademickiego. 7 października w kościele akademickim pw. Ducha Świętego uroczystej Mszy św. przewodniczył abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, a wraz z nim koncelebrowali bp Andrzej Suski, toruński proboszczowie, duszpasterze i wykładowcy. Obecne były władze Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z nowym rektorem prof. Andrzejem Tretynem; na uroczystość przybyli także prezydent Torunia Michał Zaleski, pracownicy nauki i studenci.

W homilii, rozwijając myśl z Księgi Mądrości, abp Migliore zauważył, że prostota jest towarzyszką prawdy, a skromność towarzyszką wiedzy. Doświadczamy tego szczególnie w czasach kryzysu ekonomiczno-finansowego, będącego objawem kryzysu antropologicznego naszego społeczeństwa. Jak podkreślił: „Historia uczy, że ukryte aspekty kryzysu społecznego w czasach trudnych, pogmatwanych i smutnych były widoczne dla «strażników» ludzkości, ludzi o profetycznym spojrzeniu, którzy dzięki swej dalekowzroczności i szczególnej wrażliwości umieli zobaczyć to, co dla innych było zakryte; potrafili to wyartykułować, zinterpretować i zarysować drogi wyjścia z niebezpiecznych sytuacji. Wśród takich opatrnościowych ludzi plasuje się również ks. Piotr Skarga”. Także dzisiaj – mówił abp Migliore – szukamy dróg wyjścia

z trudnych sytuacji ekonomiczno-społecznych. Stąd potrzeba solidnej edukacji uwzględniającej fundamenty etyczne. Jednakże „sposoby na rozwiązywanie kryzysu znajdują się poza sferą czysto ekonomiczną: są one w życiu społecznym, pragnieniach i pasjach ludzi – to jest prawdziwa studnia, z której można czerpać wodę do wzrostu życia ekonomicznego”. A potrzeba nam bardzo dzisiaj „atmosfery wzajemnego przebaczenia, pojednania i pokoju, porzucenia wzajemnych złośliwości i zatrucia siebie nawzajem życia, co – niestety – często możemy zauważyć w relacjach społecznych na naszym kontynencie”. Głoszonej w języku polskim homilii arcybiskupa nuncjusza zgromadzeni w kościele akademickim przysłuchiwali się z wielką uwagą.

Ostatnim akcentem Roku Skargowskiego w Toruniu była wystawa „Ks. Piotr Skarga SJ (1536–1612). Życie i działalność” w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w dniach 8-31 października. Ekspozycja została zorganizowana przede wszystkim w oparciu o zbiory Biblioteki UMK, wśród których nie brakuje najstarszych dzieł Skargi, wydawanych jeszcze za życia autora. Na wielu starodrukach widać ślady zaczytywania dzieł wybitnego pisarza i kaznodziei, co jest potwierdzeniem znaczenia tej spuścizny, z której korzystało wiele pokoleń Polaków. Wystawa zaistniała w takim kształcie dzięki zaangażowaniu specjalnego zespołu pracowników biblioteki. Kuratorami wystawy były Marta Czyżak, Kamila Major oraz Maria Strutyńska.

Krzysztof Dorosz SJ



Mszy św. przewodniczył abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce

ARCHIWUM PARAFII

WIERZĘ W ŻYWOT WIECZNY

dokończenie ze str. I

może stwierdzić, że niejako dotknął wieczności. Może powiedzieć: Wierzę w żywot wieczny. Wierzę, że nie cały umieram, że to, co we mnie niezniszczalne, trwa. Jako chrześcijanin wierzę i mam nadzieję, że osiągnę wieczność. Bramą do tego nowego życia jest śmierć. Katechizm Kościoła Katolickiego zaczyna swój wykład o wierze w życie wieczne od przypomnienia: „Chrześcijanin, który łączy własną śmierć ze śmiercią Jezusa, widzi śmierć jako przyjsie do Niego i jako wejście do życia wiecznego” (KKK 1020). To nowe i nieprzemijające życie jest jednym z największych bogactw, które Bóg zapewnia wierzącym w Jego Syna.

Bł. Jan Paweł II poucza, że prawdziwy sens życia nie zamyka się w horyzoncie doczesności, lecz otwiera się na wieczność. Papież podkreśla także, że wszelkie ziarno sprawiedliwości i miłości zasiane w czasie obecnym, kwitnie w wieczności.

O. Justyn Figas OFMConv w swoim nauczaniu przypominał: „Człowiek nie może żyć bez przeszłości. Dla człowieka nie ma nic trudniejszego do zniesienia niż brak przyszłości. Świadomie czy nieświadomie każdy pragnie wieczności, bo w gruncie rzeczy każdy jest istotą wieczną. Pragnienie wieczności jest dla nas jakby posłańcem z tamtego świata”. Człowiek nie chce zginać bezpowrotnie. Wszyscy jesteśmy ukierunkowani na życie wieczne, o którym poucza nas Chrystus Pan: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Chrystus przedstawia nam życie wieczne obrazowo jako mieszkanie lub dom, w którym

Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy. I choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności

Prefacja pogrzebowa

będziemy się czuć szczęśliwie jak jedna rodzina. On będzie naszym Ojcem, my Jego dziećmi. Żegnając się z apostołami, pociesza ich: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę



BOŻENA SZTAJNER / NIEDZIELA

przecież przygotować wam miejsce. Przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

Czy jednak my – mieszkańcy tej ziemi – przypominamy sobie tę obietnicę, to zapewnienie Odkupiciela, i patrzymy na swoje życie jako wędrówkę do domu Ojca? A może wręcz przeciwnie – traktujemy kres naszego ziemskiego życia jako granicę istnienia, z ukrytą obawą, co też będzie po śmierci?

Bł. Jan Paweł II nauczał, że życie ludzkie jest tylko przejściem. Nie można go zamknąć pomiędzy datą urodzin i datą śmierci. Jest ono otwarte ku ostatecznemu spełnieniu w Bogu. Każdy człowiek boleśnie odczuwa zamknięcie życia, granicę śmierci. Każdy jest świadom tego, że człowiek nie mieści się bez reszty w tych granicach, że bez reszty nie może umrzeć. Stawianie pytań o ostateczną przyszłość, która czeka każdego z nas, nadaje zatem pełny sens życiu. Bo – jak zapytuje św. Ojciec Pio – „Czymże jest życie, choćby najdłuższe, w porównaniu

do wieczności? Kroplą wody w morzu. Jeżeli człowiek tyle zabiegów czyni, aby żyć dłużej, ile ich czynić powinien, aby żyć wiecznie! W wieczności Bożej istnieje tylko jedno, to jest trwanie. Na ziemi istnieje tylko jedno, to jest przemijanie”.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (KKK 1030). Dlatego czyściec nazywany jest przez św. Josemarię Escrivę dziełem miłosierdzia Bożego. W rzeczywistości nie miałyby sensu modlitwa za zmarłych, gdyby byli oni albo zdecydowanie zbawieni w niebie, albo zdecydowanie potępieni w piekle. Modlitwa Kościoła za zmarłych przywraca w jakiś sposób ład i sprawiedliwość. Dokonuje się to głównie za pośrednictwem Mszy św., jałmużny, odpustów i uczynków pokutnych (por. KKK 1032).

Przychodzimy więc na cmentarz, aby znaleźć umocnienie wiary i uwierzyć, że będzie taki czas, gdy to, co we mnie niezniszczalne, stanie twarzą w twarz z Tym, który Jest. Wiara w żywot wieczny jest przede wszystkim wiara w Zmartwychwstałego. Dlatego św. Paweł, pisząc do Koryntian, podkreśla: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14). To właśnie zmartwychwstanie Chrystusa warunkuje nadzieję na życie wieczne.

Pytanie o życie wieczne pojawia się w szczególnie bolesnych chwilach życia, kiedy doświadczamy utraty bliskiej osoby, gdy sami stajemy na krawędzi życia lub przeżywamy głębokie doświadczenie niepowodzenia. Benedykt XVI w orędziu na 25. Światowy Dzień Młodzieży pisze: „Zachęcam was, abyście w waszym projekcie życia nie zapomnieli o tej perspektywie: jesteśmy wezwani do wieczności. Bóg stworzył nas, abyśmy byli z Nim na zawsze. Ona pomoże wam nadać pełny sens waszym wyborom i wysoką jakość waszemu życiu”.

W rozpoczętym Roku Wiary warto zastanowić się: Jaka jest moja wiara w życie wieczne? Dlaczego w listopadzie przychodzę na cmentarz, stawiam kwiaty, zapalam znicze? Czy tylko z tradycyjnego zwyczaju praktykowanego od lat przez moją rodzinę, czy też rzeczywiście wierzę, że życie tych osób nie skończyło się, ale odmieniło, że żyją one – w innym, nowym, pełnym życiu i czekają na mnie w domu Ojca?

Oprac. s. Gaudiosa Czesława Dobrška CSDP

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



STOWARZYSZENIE „BĄDŹMY RAZEM” DZIĘKUJE

Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Bądźmy Razem” zrzesza 40 mam dzieci niepełnosprawnych z Aleksandrowa Kujawskiego i okolic. Zostało założone w 2004 r. przez Wioletę Pomianowską. Od 2010 r. jest prowadzone przez Agnieszkę Żak i Agnieszkę Sz wajkowską-Ludwig. Obie, walcząc o przetrwanie stowarzyszenia, które utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich i darowizn, zaczęły samodzielnie pisać projekty (turnieje integracyjne, „Kolorowa Akademia”, projekty „Razem z Rodziną, Razem z Gminą” oraz zajęcia wakacyjne), organizować koncerty charytatywne, licytacje, kiermasze

i wyjazdy do Torunia na festyn z okazji Dnia Dziecka organizowany przez Caritas Diecezji Toruńskiej. Po takim właśnie Dniu Dziecka w 2011 r. trafiłam do s. Kajetany, która wówczas zajmowała się żywnością dla najuboższych. Siostra po rozmowie z księdzem dyrektorem Caritas Diecezji Toruńskiej podpisała umowę z naszym stowarzyszeniem. Dzięki temu najbardziej potrzebujące rodziny otrzymują gotowe artykuły spożywcze w ramach realizacji projektu PEAD. 22 rodziny objęte programem są bardzo wdzięczne za tę formę pomocy.

Również dzięki Caritas Diecezji Toruńskiej paczki z okazji świąt Bożego Narodzenia

w 2011 r. dla podopiecznych stowarzyszenia były obfitsze niż zwykle. Otrzymane tą drogą płatki „Nestle” wywołały uśmiech na twarzach maluchów. W tym roku otrzymaliśmy również ciastka, które dostały dzieci uczestniczące w zajęciach wakacyjnych. Były to szczególnie twórcze wakacje pod bacznym okiem nauczyciela świetlicy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie Kujawskim Katarzyny Koźmińskiej. Pani Katarzyna nauczyła nas wykonania dekoracji z bibuły, wycinanek i origami, które cieszyły się wielkim powodzeniem na koncercie charytatywnym.

Agnieszka Sz wajkowska-Ludwig

Współpraca w ramach terapii uzależnień

W Brodnickim Centrum Caritas 15 października odbyło się spotkanie z dr. n. med. Lechem Grodzkim, dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Toruniu oraz Jolantą Sobczyk, ordynatorem Oddziału Odwykowego Całodobowego z Oddziałem Detoksykacji WOTUIW. Goście wyrazili uznanie dla działalności prowadzonej przez Brodnickie Centrum Caritas. Podczas spotkania została podjęta decyzja o ewentualnej współpracy w odniesieniu do Ośrodka Wsparcia dla Osób Bezdolnych i Zagrożonych Bezdolnością, jak i bursy.

Ks. Grzegorz Bohdan

Zaproszenie do ogólnopolskiej zbiórki żywności

Caritas Polska w dniach 14 i 15 grudnia organizuje Ogólnopolską zbiórkę żywności pod hasłem: „Tak, pomagam!”, w którą włącza się diecezja toruńska. Celem przedsięwzięcia jest pozyskanie artykułów spożywczych, które trafią do najuboższych na wigilijny stół.

Zbiórka żywności przeprowadzona będzie w centrach handlowych i sklepach spożywczych, które wyrażą na to zgodę. Serdecznie zachęcamy do udziału w tej akcji wszystkich ludzi dobrej woli.

Anna Pławińska

Paczki żywnościowe

Młodzież z bursy szkolnej działającej przy Brodnickim Centrum Caritas 16 października pomagała w dostarczaniu paczek żywnościowych dla chorych i najuboższych mieszkańców na terenie Brodnicy. Było to zapoczątkowanie stałej comiesięcznej akcji.

Podopieczni bursy odwiedzili 21 rodzin znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji życiowej i finansowej. Spotkania z ludźmi starszymi, schorowanymi i samotnymi wywarły na nich ogromne wrażenie. Świadczą o tym słowa młodzieży, Sabiny i Pawła, po zakończonej pracy: „Nie miałam pojęcia, że ludzie żyją w tak trudnych warunkach. Spotkania z nimi były dla mnie wzruszające i stanowiły dla mnie niezwykle przeżycie”. „Byłam szczęśliwy, widząc radość na twarzach obdarowanych przez Brodnickie Centrum Caritas ludzi. Niesienie pomocy potrzebującym może dawać ogromną satysfakcję”.

Uwrażliwianie na potrzeby drugiego człowieka jest stałym elementem wychowawczym w bursie szkolnej Brodnickiego Centrum Caritas.

Monika Wasielewska



ARCHIWUM CARITAS

Mieszkańcy bursy szkolnej Caritas w Brodnicy odwiedzili najuboższych z paczkami

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (79)

UKOCHANY DUSZPASTERZ TORUNIAN

Filomata, kapelan Wojska Polskiego i obrońca Ojczyzny, pedagog z zamiłowania, opiekun sierot, rzecznik współdziału świeckich w apostolskiej misji Kościoła, proboszcz bez reszty oddany pracy parafialnej i społecznej. Po śmierci żegnały go tłumy, jakich Toruń jeszcze nie widział.

Marian Antoni Pączek urodził się 14 września 1884 r. w kociewskim Osieku w rodzinie nauczyciela i organisty Józefa i Franciszki Kwaśniewskiej. W latach 1895 – 1901 kształcił się w pelplińskim Collegium Marianum, później w gimnazjum starogardzkim. Tam wstąpił do koła filomackiego i podczas tajnych zebrań uczył polskiego kolegów z młodszych klas. Po maturze w 1905 r. studiował prawo we Wrocławiu i w Berlinie. W 1908 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, by 24 marca 1912 r. otrzymać święcenia kapłańskie.

Był wikariuszem w Skarlinie k. Nowego Miasta Lubawskiego, Starych Szkotach na przedmieściu Gdańska, Wąbrzeźnie (wtedy w 1913 r. wstąpił do Towarzystwa Naukowego w Toruniu) i Koronowie. W lutym 1916 r. został wikarym w toruńskiej parafii św. Jakuba. W sierpniu 1917 r. z jego inicjatywy pod egidą utworzonego 3 lata wcześniej Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej pw. św. Alojzego powstała tajna 1. Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Od połowy 1918 r. przez kilka miesięcy administrował parafią. Wtedy udostępnił salę na zbiórki skautowskie. Organizował też tajną szkołę polską.

Gdy w maju 1918 r. z inicjatywy ks. Henryka Szumana zawiązało się Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, którego celem było m.in. umieszczanie osieroconych dzieci w rodzinach zastępczych i ochronkach katolickich oraz organizowanie dla nich wakacji, ks. Pączek i ks. Józef Wysięński, ówczesny proboszcz parafii Mariackiej, poparli tę inicjatywę. Z zamiłowaniem podchodził do swojej pracy pedagogicznej. Poza katechizacją organizował uczniom zabawy i przygotowywał



Ks. Marian Pączek (1884 – 1933)

z nimi przedstawienia. „Zapewne nie jeden z mieszkańców przedmieścia św. Jakuba zachował ze swych lat dziecięcych miłe wspomnienie jego postaci wśród gromadki dzieci, którymi się zajmował jak czuły ojciec i opiekun” – czytamy w „Słowie Pomorskim”.

W 1919 r. działał w Komisji ds. Wyznaniowych i Szkolnych Polskiej Rady Ludowej, której historyczna zasługa polegała na uruchomieniu po odzyskaniu niepodległości wszystkich szkół pozostałych po Niemcach i wprowadzeniu polskich programów nauczania. Jesienią wyjechał do Poznania, gdzie tworzył się 66. Kaszubski Pułk Strzelców Pomorskich. Został jego kapelanem i 18 stycznia 1920 r. wkroczył z nim do Torunia. Pułk nadal się tu organizował, a ks. Pączek został pierwszym polskim duszpasterzem toruńskiego garnizonu. 3 czerwca 1920 r. wyruszył ze swoją jednostką na front bolszewicki. Przeszedł szlak bojowy od walk odwrotowych z Polesia, poprzez ciężkie i krwawe boje nad Bugiem, po sierpniową zwycięską ofensywę znad Wieprza ku Niemnowi.

Po wojnie ks. Marian przekazał obowiązki kapelana parafii garnizonowej innemu bohaterowi minionej wojny ks. Sylwestrowi Grabowskiemu, a sam w kwietniu 1921 r. wyjechał do

Grudziądza, by uczyć religii w Państwowym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym. W 1922 r. współtworzył Związek Filomatów Pomorskich zrzeszający byłych uczestników związków filomackich i tajnego harcerstwa dla pielęgnowania ideałów wyrażających się w hasle: „Ojczyzna – Nauka – Cnota” i wspomagania uczącej się młodzieży. Jako sekretarz zarządu Grupy Terenowej ZFP z Grudziądza i powiatu wspierał liczne miejscowe przedsięwzięcia podejmowane w celu zdobycia środków na budowę bursy dla Pomorzan studiujących na Uniwersytecie Poznańskim.

Powołany na probostwo parafii Najświętszej Maryi Panny w Toruniu 15 grudnia 1931 r. „zabrał się z niebywałym zapałem do pracy duszpasterskiej. Nie było dziedzin w rozległej pracy parafialnej i społecznej, której by nie nadał swego piętna” – wspominał ks. Jan Mykowski, który po śmierci swojego proboszcza redagował parafialną edycję „Wiadomości Kościelnych”. Ks. Marian patronował stowarzyszeniom działającym przy parafii, wiele serca włożył w zaangażowanie wiernych. „Prosimy Was usilnie i błagamy o Waszą współpracę (...). Wasze działanie jest wedle woli Bożej potrzebne, jest Waszym niezaprzeczalnym prawem – ale i obowiązkiem” – apelował w gazecie parafialnej do rodziców dzieci pierwszokomunijnych. Patronował stowarzyszeniom osób świeckich, m.in. Stowarzyszeniu Piotra Skargi, pragnąc włączyć w misję apostolską Kościoła miejscową inteligencję. Wygłaszał odczyty. Wcześniej w 1931 r. poruszył temat stowarzyszeń w „Miesięczniku Diecezji Chełmińskiej”. Wrażliwy na krzywdę tych najmniejszych przejął po odejściu ks. Szumana z pobliskiej Nawry na odległe probostwo do Starogardu kierowanie Pomorskim Towarzystwem Opieki nad Dziećmi. 1 lutego 1933 r. rozważał w gronie fachowców sposoby konserwacji świątyni parafialnej. W ostatnim swoim dniu, w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej, odprawił nabożeństwo dla połączonych Sodaliczki Mariańskich, a wieczorem gościł z kołędą w Towarzystwie Śpiewu „Dzwon”. 3 dni później chórzyści śpiewali na jego pogrzebie...

Zmarł w nocy 3 lutego 1933 r. W niedzielę (5 lutego) rzesze torunian „mimo ulewnego chwilami deszczu zalegały czarną, zwartą masą cały rynek i przyległe ulice”, towarzysząc przeniesieniu ciała zmarłego do jego macierzystej świątyni. W poniedziałek kilkukilometrowy orszak odprowadził go na cmentarz przy ul. Józefa Wybickiego. Reporter „Słowa Pomorskiego” dziwił się: „A przecież to był tylko zwykły, prosty kapłan katolicki”.

Wojciech Wielgoszewski

ARCHIWUM REDAKCJI

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: ks. Paweł Borowski, Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02, e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

Czesław

Pisarz i

Z ŻYCIA LITURGICZNEJ SŁUŻBY OŁTARZA

▶ 6712 **Jeden**

Mamy już.

Proza

▶ **Kłótnie**

W gry.

▶ **Prosimy**

Oczeku.

▶ **Nie?**

Nowe rozmaitości

Czesław

Pisarz i

KATOLICKIE RUCHY I STOWARZYSZENIA ŚWIECKICH W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (1)

JEST NAS WIELU!